

Joanna BOCHACZEK-TRĄBSKA \*

## Z DZIAŁALNOŚCI EKSPozyTURy NR 3 W BYDGOSZCZY W LATACH TRZYDZIESTYCH. AKCJA „WÓZEK”

*Od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości bezpieczeństwo państwa było ciągle zagrożone ze strony Niemiec. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie działalności Ekspozytury Nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Bydgoszczy w obliczu zagrożenia wojennego. Ekspozytura prowadziła działalność z zakresu wywiadu i kontrwywiadu. Na szczególną uwagę zasługuje prowadzona przez ekspozyturę akcja „Wózek”. W jej ramach badano zawartości niemieckich przesyłek, zwłaszcza wojskowych, przewożonych tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Był to ważny, a przy tym mało kosztowny sposób uzyskiwania cennego materiału wywiadowczego. Akcja w istotny sposób przyczyniła się do rozpoznania niemieckich przygotowań do agresji na Polskę we wrześniu 1939 r.*

**Słowa kluczowe:** Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP, wywiad wojskowy 1918 r., akcja „Wózek”, kontrola kolejowa ruchu tranzytowego

### WSTĘP

Po zakończeniu I wojny światowej Niemcy nie pogodziły się ze stratami terytorialnymi i postanowieniami traktatu wersalskiego. Jak wskazuje J. Dworzecki, „(...) Republika Weimarska, a później III Rzesza zmierzały do odzyskania ziem utraconych, tym samym zagrażając bezpieczeństwu odrodzonej Polski”<sup>1</sup>. Z tego też powodu tajne służby II Rzeczypospolitej prowadziły rozpoznanie zamiarów potencjalnego przeciwnika. Działalność wywiadu polskiego w okresie międzywojennym była skupiona w jednej instytucji i podporządkowana jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu – Oddziałowi II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego. Organ ten przekazywał dowództwu wojskowemu i rządowi materiały informacyjne

\* dr Joanna BOCHACZEK-TRĄBSKA – Instytut Nauk Politycznych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

<sup>1</sup> J. Dworzecki, *Bezpieczeństwo wewnętrzne na Śląsku w Dwudziestoleciu Międzywojennym. Zarys organizacji i charakterystyka korpusu policji województwa śląskiego w latach 1922 – 1939*, [w:] *Bezpieczeństwo Wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Peplńskiego, A. Szymanowicza, Warszawa 2010, s. 254 – 268.

niezbędne do podejmowania ważnych decyzji. Ponadto zajmował się zwalczaniem szpiegostwa.

Organizację Oddziału II w terenie dostosowano do potrzeb służby wywiadowczej na dwóch kierunkach: niemieckim i radzieckim. Samodzielne Referaty „Wschód” i „Zachód” koordynowały w sztabie Oddziału II działalność wywiadu głębokiego i płytkiego oraz pracę kontrwywiadowczą. Istotną rolę w rozpoznaniu zagrożenia ze strony Niemiec odegrały ekspozytura terenowe usytuowane w Bydgoszczy (Ekspozytura Nr 3) oraz Katowicach (Ekspozytura Nr 4), działające w ramach Referatu „Zachód”<sup>2</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jednej z najdłużej trwających akcji polskiego wywiadu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Akcja „Wózek”, którą prowadziła ekspozytura bydgoska, w istotny sposób przyczyniła się do rozpoznania niemieckich przygotowań do agresji na Polskę we wrześniu 1939 r.

## 1. ORGANIZACJA EKSPozyTURy NR 3 W BYDGOSZCZY

Ekspozytura Nr 3 została wyłoniona wiosną 1920 r. z Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, ale jej zręby istniały już w 1919 r.<sup>3</sup> Pierwszą siedzibą placówki był Poznań. Od 1920 r. stała się ona częścią składową Oddziału II<sup>4</sup>. Pierwszym szefem ekspozytury był rtm Kazimierz Szczepanik<sup>5</sup>, a ostatnim mjr Jan Henryk Żychoń, który stanowisko to objął w 1930 r. Warto wspomnieć, że pod kierownictwem kapitana, a od 1936 r., majora Żychonia, Ekspozytura Nr 3 stała się najważniejszą i przynoszącą najwięcej efektów komórką wywiadu płytkiego i głębokiego na Niemcy i Prusy Wschodnie. W 1930 r. przeniesiono siedzibę placówki do Bydgoszczy<sup>6</sup>.

Teren działalności Ekspozytury Nr 3 obejmował Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie, Meklemburgię, Brandenburgię oraz obszar Wolnego Miasta Gdańska. Granica penetracji na południu i zachodzie sięgała mniej więcej Berlina. Ekspozytura posiadała posterunki oficerskie m.in.: w Poznaniu, Grudziądzu, Mławie, Lesznie, Gdyni, Gdańsku i Białymstoku<sup>7</sup>. Należy przy tym dodać, że lokalizacja i struktura posterunków ulegała zmianie, w zależności od potrzeb. Działalność wywiadu ofensywnego prowadzona przez ekspozyturę sięgała najczęściej 50-100 km w głąb terytorium niemieckiego. Natomiast akcje kontrwywiadowcze koncentrowały się na pograniczu polsko-niemieckim od Rawicza do Białegostoku<sup>8</sup>. Placówka współpracowała z posterunkami Straży Granicznej, Straży Celnej oraz Policją Państwową.

Duży wpływ na charakter działań ekspozytury bydgoskiej miał jej kierownik. Kapitan Żychoń kierował wieloma akcjami, które demaskowały działalność Abwehry. Na szczególną uwagę zasługuje m.in. prowadzona przez ekspozyturę akcja „Wózek”,

<sup>2</sup> W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 25 – 26.

<sup>3</sup> W. Jastrzębski, *Dzieje Ekspozytury nr 3 II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Poznaniu i Bydgoszczy (1919–1939)*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, pod red. P. Kołakowskiego, A. Peptońskiego, Toruń 2006, s. 348.

<sup>4</sup> L. Gondek, *Wywiad Polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978, s. 102.

<sup>5</sup> W. Jastrzębski, *Dzieje...*, op. cit., s. 349.

<sup>6</sup> W. Jastrzębski, *Major...*, op. cit., s. 25 – 28.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> H. Cwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 28.

której pomysłodawcą był kpt. Janusz Rowiński. Przedsięwzięcie zapoczątkowano w 1930 r. pod kryptonimem „Ciotka”, a nazwę „Wózek” wprowadzono sześć lat później. W jej ramach badano zawartości niemieckich przesyłek, zwłaszcza wojskowych, przewożonych tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska. Był to ważny, a przy tym mało kosztowny sposób uzyskiwania cennego materiału wywiadowczego. Przygotowaniu akcji sprzyjała postawa Niemców korzystających z prawa tranzytu, przysługującego im w świetle postanowień wersalskich. Pociągi niemieckie kursujące na odcinku Szczecinek – Chojnice – Tczew – Malbork oraz na szlaku Piła – Chojnice – Tczew były pociągami eksterytorialnymi. Zarówno pociągi towarowe, jak i osobowe przejeżdżały przez obszar Polski zaplombowane. Jednak ze względów oszczędnościowych nie były eskortowane przez urzędników pocztowych.

Niemcy byli pewni, iż zabezpieczone w ten sposób wagony dają gwarancję bezpieczeństwa przewożonej korespondencji. Na pierwszej stacji po polskiej stronie, w Chojnicach, polscy kolejarze przejmowali opiekę nad tranzytem, przy czym zarówno wagony towarowe, jak i pocztowe plombowano w obecności kolejarzy niemieckich. Na stacji kończącej przejazd przez Polskę, w Tczewie, plomby sprawdzano komisyjnie, a następnie pociąg przejmowali Niemcy. Z ustaleń kontrwywiadu wynikało, iż wśród przesyłek pocztowych znajdowała się tajna korespondencja, a urzędnicy niemieccy rejestrowali jedynie liczbę wysyłanych worków bez podawania szczegółów, co do ich zawartości. Sytuacja ta stwarzała dogodne warunki do przechwytywania części przesyłek. Koperty wyjmowane z worków mogły być po kilku godzinach ekspediowane następnym pociągiem. Okres ten wystarczał na zbadanie przesyłek, sfotografowanie, staranne zamknięcie i ponowne zaplombowanie. Szczególnie wartościowe były przesyłki adresowane do jednostek wojskowych, znajdujących się w Prusach Wschodnich, gdzie stacjonowały trzy dywizje piechoty oraz brygada kawalerii<sup>9</sup>.

## **2. AKTYWNOŚĆ WYWIADOWCZA BYDGOSKIEJ EKSPOZYTURY. AKCJA „WÓZEK”**

Początki akcji „Ciotka” sięgają 1930 r. W lipcu tego roku kpt. Żychoń polecił posterunkom oficerskim, m.in. w Chojnicach, Poznaniu zorganizować zespoły agentów do tego zadania. Zalecił przy tym najwyższą ostrożność przy doborze współpracowników. Zdemaskowanie akcji mogło stać się początkiem poważnego skandalu na skalę międzynarodową<sup>10</sup>. Szef ekspozytury tak odniósł się do tej kwestii: „<<Ciotki>> przynoszą nam bardzo duże korzyści służbowe, gdyż dokumenty w największej części są cenne, a co najważniejsze stu procentowo pewne. Ponieważ robota ta jest nadzwyczaj delikatna i w razie <<wsypy>> może spowodować duże przykrości na tle polityki zagranicznej, proszę kier. P.O., by robotę tę dokonywali jak najbardziej ostrożnie i delikatnie [...]. Równocześnie polecam w sposób delikatny, a stanowczy wyinstruować agentów robiących <<ciotki>>, że w razie <<wsypy>> z dowodami po stronie niemieckiej mają zeznawać, że szukali listów z pieniędzmi, a w żadnym wypadku, że szukali listów z dokumentami wojskowymi, gdyż byłiby

<sup>9</sup> To jest: 1., 11., 21. dywizji piechoty oraz 1. samodzielnej brygady kawalerii. L. Gondek, op. cit., s. 312; A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 54.

<sup>10</sup> W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestolecie międzywojennym*, Słupsk – Chojnice 2006, s. 133 – 134.

karani za szpiegostwo, a tak mają być karani za kradzież. Ewentualnie przy zeznaniu, że szukał agent pieniędzy musi on zrobić do tego zeznania legendę [...] dlatego, że pierwsze pytanie przy śledztwie będzie, gdzie listy dawał, o ile pieniędzy w nich nie było. Musi tutaj dać odpowiedź, że listy w wagonie otwierał i po prowizorycznym zaklejeniu zostawiał je, a taki, który miał po stwierdzeniu zawartości natychmiast niszczył”<sup>11</sup>.

Podstawy sieci agentów do „Ciotki” na liniach kolejowych biegnących przez Chojnice i Wejherowo stworzył kpt. Marian Włodarkiewicz. Od sierpnia 1930 r. agenci nr 554, 567, 556 i 1058 penetrowali zawartość poczty niemieckiej w pociągach linii Chojnice – Malbork. Agenci 564 oraz 565 działali w składach kursujących między Malborkiem a Wejherowem. Wynikało z tego, że 67% agentów PO Nr 2 było zaangażowanych przy akcji „Ciotka”<sup>12</sup>.

Posterunek oficerski w Chojnicach stosunkowo szybko, bo już w 1930 r., opanował odcinek Chojnice – Malbork. Znacznie gorzej sytuacja wyglądała na linii północnej<sup>13</sup>. W sierpniu 1930 r. kpt. Włodarkiewicz poinformował ekspozyturę, że akcja „ciotka” w Wejherowie „pracuje na razie słabo i dorywczo, ponieważ skład pracowników nie posiada człowieka istotnie sprytnego, ruszyła się jednak już i dała w ubiegłym miesiącu 14 dokumentów, niestety bezwartościowych”<sup>14</sup>.

Agenci – „Ciotkarze” nie tylko musieli dostać się do wagonu z pocztą i otworzyć worki z korespondencją, ale, co trudniejsze, wybrać spośród niej przesyłki naprawdę ważne, co wymagało biegłej znajomości języka niemieckiego. W styczniu 1931 r. kpt. Włodarkiewicz informował kierownika ekspozytury, że „Ciotkarze” muszą zachowywać jeszcze większą ostrożność, ponieważ Niemcy znacznie zwiększyli czujność. Dotychczas wysyłano korespondencję jako zwykłe listy, a obecnie jako polecone. Oprócz tego były one lepiej zabezpieczane lakiem, co wydłużało czas otwierania i ponownego zapieczętowania<sup>15</sup>.

Jesienią 1931 r. agenci działający na odcinku Strzebielino – Malbork zaprzestali „ciotkowania”, ponieważ Niemcy zaczęli plombować worki z przesyłkami. Istniały podejrzenia, że zdemaskowali akcję. Dopiero w połowie 1932 r. kierownik PO Nr 2 nawiązał kontakt z kierownikiem Urzędu Pocztowego nr 1 w Chojnicach, aby uzyskać niemieckie plomby do worków. Wkrótce została skonstruowana odpowiednia plombownica i wznowiono akcję<sup>16</sup>.

O współpracy pracowników poczty z ekspozyturą bydgoską świadczy również raport kpt. Czesława Brunnera, kierownika PO Nr 2 w Chojnicach, ze stycznia 1933 r. Znalazło się w nim następujące stwierdzenie: „Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego nr 1 w Chojnicach ułatwia przy pomocy podległego mu personelu

<sup>11</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział II SG, sygn. I.303.4.6035, L.dz.3352/Tj./Org./34, Meldunek Jana Żychonia do Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z dnia 3.07.1934 r.

<sup>12</sup> W. Skóra, op. cit., s. 133 – 134.

<sup>13</sup> Przeszkodą w koordynowaniu „ciotek” na północy była duża odległość od siedziby posterunku. Ibidem, s. 135.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 136.

(listowych) dostarczanie korespondencji dla PO 2 na sfingowane adresy. Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego nr 2 Chojnicach (dworzec) ułatwia współpracę z ciotkarzami i w przesyłaniu korespondencji do agentów z terenu Rzeszy. Obaj naczelnicy wymienionych urzędów wykazują jak najdalej idące zrozumienie współpracy<sup>17</sup>.

Na podstawie zachowanych dokumentów odtworzyć można kulisy systemu polskiej kontroli kolejowego ruchu tranzytowego. W dokumencie z dnia 28 maja 1935 r. szef ekspozytury napisał do kierownika PO Nr 6: „Kierownik P.O. 4 zameldował na podstawie informacji uzyskanych od kierowników Urzędów pocztowych polskich w Gdańsku i Tczewie, że pewna część poczty tak z terenu krajowego, jak i zagranicznego, przeznaczone dla Gdańska, jest zatrzymywana na dworcu głównym w Poznaniu. [...] Tu następuje dopiero rozdział tej poczty na pociągi idące w kierunku Gdańska. Poczta ta jest zatrzymywana w Poznaniu około 6 godzin. Polecam sprawdzić, czy istnieje możliwość <<ciotkowania>> tej poczty. Jeżeliby taka możliwość zaistniała, należy <<ciotkować>> wszystkie listy przeznaczone dla poczty niemieckiej w Gdańsku. Wykonanie powyższego należy meldować<sup>18</sup>.

Kapitan Żychoń stworzył skomplikowany system współdziałania dużego zespołu ludzi (m.in.: agentów, kolejarzy, pracowników poczty, kryminalistów), zajmujących się przechwytywaniem przesyłek tak, aby nie wzbudzić podejrzeń Niemców. Schemat akcji przebiegał następująco: wtajemniczony w sprawę maszynista zwalniał bieg pociągu na ustalonym odcinku. Do pociągu wsiadali wywiadowcy ekspozytury. Wspólnie z kolejarzami otwierali wagony i przeglądali transport. Przesyłki lub elementy broni przeznaczone do niemieckich instytucji wyrzucano z pociągu w umówionym miejscu. Przejmowała je ekipa wyposażona w aparaty fotograficzne, sprzęt kreślarski oraz plombownice<sup>19</sup>. W specjalnie w tym celu wynajętej kwaterze konspiracyjnej fotografowano korespondencję oraz dokumentację przewożonej broni. Po zaplombowaniu przesyłki odsyłano do pierwotnego miejsca przeznaczenia. Pojedyncze egzemplarze niektórych wartościowych przedmiotów często wykradano<sup>20</sup>. Przeciwnik Żychonia, mjr Tadeusz Nowiński, oficer wywiadu Referatu „Wschód”, tak odniósł się do akcji „Wózek”: „Rzecz jasna, że kto zna porządek niemiecki, dążenie Niemców do zanotowania każdego szczegółu i ich systematyczność – z góry może założyć, że jest rzeczą niemożliwą, żeby tego rodzaju praktyki mogły odbywać się bez wiedzy Niemców. Jednak akcja ta zwana przez majora Żychonia akcją <<Wózek>> albo <<Ciotka>> [...] zaczyna mu przynosić plon zupełnie nieprawdopodobny. Materiały płynące masami są zresztą bardzo ciekawe i bardzo dobre<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>18</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6167, L.dz.3067/Tj./Org./35 z dnia 28.05.1935 r.

<sup>19</sup> Plombownice wykonywano na zamówienie. Zachował się dokument adresowany do Referatu Technicznego z 1934 r., w którym kpt. Żychoń prosił o wykonanie trzech plombownic. Dokument zawiera szczegółowy opis: „do plombownicy według wzoru na plombie zaciśniętej na drucie proszę o sporządzenie wkładek z cyframi arabskimi od 1 do 31 i z cyframi rzymskimi od I do XII. Melduję, że plombownice te potrzebne są do pracy z <<ciotkami>>”. CAW, sygn. I.303.4.6035, L.dz.2028/Tj./Org., Pismo Jana Żychonia do Szefa Oddziału II Sztabu Głównego, Referat Techniczny z dnia 11.04.1934 r., k. 112.

<sup>20</sup> H. Cwiąg, op. cit., s. 87.

<sup>21</sup> Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej, Warszawa 1949, s. 291.

W 1936 r. została zmieniona nazwa akcji. Kierownik ekspozytury w piśmie z dnia 27 marca 1936 r. do szefa Oddziału II tak wyjaśnił ten problem: „Z uwagi na to, iż określenie <<ciotka>> znają już osoby spoza Oddziału II Sztabu Głównego, na przykład funkcjonariusze policji, poczty i straży granicznej, z dniem 4 marca 1936 r. zmieniłem określenie <<ciotka>> na określenie <<wózek>>. Określenia tego będę stosował tylko w odniesieniu do poczty zagranicznej, badanej w pociągach tranzytowych i poczty gdańskiej. [...] w odniesieniu do poczty krajowej badanej przez Samodzielne Referaty Informacyjne pozostawiam w użyciu dotychczasowym określenie <<ciotka>>. Zmianę powyższą motywują koniecznością zachowania jak najdalej idącej konspiracji i tego, tak ważnego źródła wiadomości, jakim jest poczta tranzytowa”<sup>22</sup>.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym agresję Niemiec na Polskę, gdy wzrosła częstotliwość transportów z uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, zwiększył się przepływ informacji ściśle wojskowych. Drogą akcji „Wózek” przechwycono tajne rozkazy sztabów niemieckich. Ustalono również nowe wzory uzbrojenia oraz kilka rodzajów modyfikacji technicznej w modelach już znanych (np. w armatach przeciwlotniczych dużego kalibru). Przechwycono też sprawozdanie Abwehry obejmujące m.in.: roczny bilans prac kontrwywiadu niemieckiego oraz indeks polskich agentów zlikwidowanych przez Niemców<sup>23</sup>. Jedną z akcji przyniosła zaskakujące efekty. Postanowiono sprawdzić zawartość samochodu osobowego należącego do płk Formitta (dowódcy jednego z niemieckich okręgów niemieckich). Pojazd był przewożony w ramach tranzytu do Prus. W bagażniku auta odnaleziono ściśle tajne dokumenty, które miały zostać wykorzystane podczas gry wojennej w Prusach. Ekipa ekspozytury sporządziła fotokopie, po czym dokumenty odłożono na miejsce, bez wywołania jakiegokolwiek reakcji ze strony Niemców<sup>24</sup>.

Akcja „Wózek” przynosiła w pewnych okresach około 60% materiałów wywiadowczych, jakie w ogóle napływały do Oddziału II ze wszystkich placówek wywiadu na Niemcy (płytkiego i głębokiego). W ocenie Wydziału Studiów Oddziału II materiały zawierały informacje o znaczeniu strategicznym (m.in. tajne rozkazy sztabów niemieckich)<sup>25</sup>.

Większość współpracujących z ekspozyturą kolejarzy pozostała anonimowa. Udało się ustalić nazwiska tylko niektórych uczestników akcji. Jednym z nich był mieszkaniec Chojnic, Leon Drażkowski, pełniący w tym okresie funkcję kierownika pociągów tranzytowych. Został on zwerbowany przez kpt. Brunnera w maju 1933 r. Otrzymał nr 1132 i pseudonim „Franz Berg”. Drażkowski rozpracowywał pociągi tranzytowe Reichswehry jadące do Malborka<sup>26</sup>. W meldunku z dnia 3 lipca 1934 r. do Szefa Oddziału II, kpt. Żychoń wymienił Edwarda Byszkowskiego, pracownika urzędu

<sup>22</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6035, Pismo Jana Żychonia do Szefa Oddziału II SG z dnia 27.03.1936 r., k. 32.

<sup>23</sup> L. Gondek, op. cit., s. 312 – 313.

<sup>24</sup> A. Peplowski, op. cit., s. 55.

<sup>25</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 202; Z. Witrowy, *Z działalności polskiego wywiadu w przededniu drugiej wojny światowej*, [w:] „Perspektywy” nr 10/1970, s. 26.

<sup>26</sup> W. Skóra, op. cit., s. 134.

pocztowego w Mławie. Kierownik ekspozytury nadmienił, że Byszkowski podjął współpracę z kierownikiem PO Nr 1, co znacznie ułatwiało odbiór korespondencji wywiadowczej. Oceniał go jako osobę godną zaufania<sup>27</sup>.

Podczas prowadzenia akcji „Wózek” używano określonej terminologii. Z niemieckich materiałów operacyjnych z 1942 r. wynika, że Abwehra pod nazwą „kuny pocztowych” rozumiała pracowników poczty konwojujących niemieckie pociągi tranzytowe, którzy wykradali listy z wagonów pocztowych i dostarczali wywiadowi polskiemu. Odcinkiem tranzytowym opanowanym przez „kuny” była m.in. trasa Strzebielno – Malbork oraz niektóre linie tranzytowe w Wielkopolsce (np. w okolicach Zbąszynka). Zadaniem „Ciotkarzy” było włamywanie się do pociągów i wykradanie przesyłek<sup>28</sup>. „Kuny pocztowe” i „Ciotkarze” byli wyposażeni w przyrządy do włamań, plomby oraz plombownice. Plomby dostarczał assesor Dębowski z gdańskiej dyrekcji kolejowej, a przynosił je urzędnik kolejowy Wiktor Kledzik z Gdyni<sup>29</sup>. Do niektórych trudniejszych akcji związanych z włamywaniem się do wagonów, otwieraniem skrzyń, zamków itp. ekspozytura zatrudniała byłych przestępców – kasiarzy, którym po odsiedzeniu wyroku czasem proponowano współpracę<sup>30</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Akcja „Wózek”, przy prostocie pomysłu i dużej efektywności, wzbudziła w niektórych kręgach Oddziału II podejrzenia, że całe przedsięwzięcie jest inspirowane przez Niemców. Jeszcze wiele lat po wojnie Nowiński twierdził, iż „Afera Wózek” była w rzeczywistości oparta nie na realnej koncepcji wywiadowczej, lecz na „tępotcie i braku orientacji Niemców lub ich nieostrożności”<sup>31</sup>. W opinii Nowińskiego polegała ona na zwykłej kradzieży poczty i sprzętu wojennego. Twierdził, że akcje przeprowadzane były bez żadnej kontroli ze strony Oddziału II i przy świadomym ich tolerowaniu przez wywiad niemiecki. Ponadto autor oskarżeń utrzymywał, że mimo dobrej konspiracji przedsięwzięcia świadkowie (m.in.: mjr Rowiński, ppłk Mayer, mjr Gorgolewski) zeznali, że o sprawie mówiono zbyt dużo poza Oddziałem II. „Mjr Rowiński podał, że przeprowadzona raz kontrola jego pracy przez mjr. Żychonia będącego wówczas <<pod gazem>> zwróciła uwagę, sam mjr Żychoń przyznał, że w barze europejskim pokazywał oficerowi spoza Oddziału II materiał zdobyty <<Wózkciem>>, a jak wynika z zeznań rtm. Balińskiego i kpt. Jaworskiego wydawało się podejrzane, że drogą tej afery dostały się do naszych rąk materiały właśnie wtedy, gdy usilnie starano się o nie innymi drogami”<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6035, L.dz.3352/Tj./Org./34, Meldunek Jana Żychonia do Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z dnia 3.07.1934 r.

<sup>28</sup> CAW, sygn. I.303.4.6311, Pismo Jana Żychonia dotyczące „ciotek” z dnia 7.07.1930 r., k. 1.

<sup>29</sup> H. Ćwiąg, op. cit., s. 87.

<sup>30</sup> W. Kozaczuk, op. cit., s. 202.

<sup>31</sup> CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7818, Morski Sąd Wojenny – rozprawa w Londynie 26.08.–22.11.1943 r., k. 29, s. 7.

<sup>32</sup> Ibidem. Według Nowińskiego ppłk Mayer oraz mjr Rowiński słyszeli, że przed uruchomieniem akcji „Ciotka” (1930 r.) miała miejsce na terenie poznańskiego „[...] jakaś większa wsypa urzędników kolejowych na tle podobnej afery tam wówczas istniejącej. Jak oświadczył mjr Żychoń, po zabranii z pociągu tranzytowego niemieckiego karabinu maszynowego posłyszana była rozmowa radiowa dwóch niemieckich urzędników pocztowych z której to rozmowy wynikało, że ich zdaniem karabin ten miał przepaść w czasie tranzytu. Zdaniem mjr. Rowińskiego dowodem podejrzeń Niemców mogła

Na zakończenie warto wspomnieć, że koszty akcji „Wózek” nie były wysokie w stosunku do rezultatów. Stanowiły one około trzydziestej części budżetu operacyjnego ekspozytury, tj. niespełna 1 000 zł miesięcznie<sup>33</sup>. Prowadzono ją do 1939 r. W tym samym roku Niemcy dowiedzieli się o całym przedsięwzięciu, po przejęciu części archiwum Oddziału II, pozostawionego, wskutek zaniedbania, w Forcie Legionów<sup>34</sup>.

## LITERATURA

1. Ćwięk H., *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001.
2. Dworzecki J., *Bezpieczeństwo wewnętrzne na Śląsku w Dwudziestoleciu Międzywojennym. Zarys organizacji i charakterystyka korpusu policji województwa śląskiego w latach 1922 – 1939*, [w:] *Bezpieczeństwo Wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Peplńskiego, A. Szymanowicza, Warszawa 2010.
3. Gondek L., *Wywiad Polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978.
4. Jastrzębski W., *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994.
5. Jastrzębski W., *Dzieje Ekspozytury nr 3 II Oddziału Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Poznaniu i Bydgoszczy (1919-1939)*, [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, pod red. P. Kołakowskiego, A. Peplńskiego, Toruń 2006.
6. Kozaczuk W., *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999.
7. Misiuk A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994.
8. Peplński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
9. Skóra W., *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Słupsk – Chojnice 2006.
10. Witrowy Z., *Z działalności polskiego wywiadu w przededniu drugiej wojny światowej*, [w:] „Perspektywy” nr 10/1970.

---

też być zdobyta drogą tej afery instrukcja o przesyłaniu poczty wojskowej zabraniająca przesyłania tranzytem poczty ważnej ściśle tajnej, która jak wynika z zeznań świadków wpadała nie raz w nasze ręce tą drogą. Charakterystyczną wreszcie dla tej afery jest sprawa zdobycia teczki wyższego oficera niemieckiego wracającego w roku 1939 z ćwiczeń z Prus Wschodnich do Niemiec [wspomniany płk. Formitta – J.B.-T.]. [...] Mjr Żychoń zeznał, że o ile się nie myli teczkę jakiegoś oficera niemieckiego zabrał mjr Rowiński sam widział tylko odbitki fotograficzne i że szczegółów nie pamięta. Mjr Rowiński który akcją <<Wózek>> kierował i [...] osobiście brał w niej udział zaprzeczył, żeby teczka ta przez jego ręce przechodziła, słyszał jedynie, że zanim objął aferę teczka miała być zabrana oficerowi, który ją w pociągu zapomniał, a kpt. Jaworski zeznał [...], że wiosną 1939 r. mjr Żychoń wówczas <<pod gazem>> zatelefonował do niego w nocy, że uzyskał poważny sukces wywiadowczy zdobywając regulamin który był jednym z najtajniejszych i od dawna poszukiwanym przez wywiady obce, [...] w ten sposób, że zabrano go płk. z samochodu, którym przejeżdżał przez terytorium Polski, wykorzystując nieuwagę tego oficera który nadużywał napojów alkoholowych, zgodnie z życzeniem mjr. Żychońa kpt. Jaworski zameldował o tym ppłk. Mayerowi w kilka dni później jednak mjr Żychoń przedłożył ten dokument jako zdobyty w drodze afery „Wózek” Ibidem, k. 29–31, s. 7 – 9.

<sup>33</sup> L. Gondek, op. cit., s. 313.

<sup>34</sup> A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 83; *Proces*, op. cit., s. 292 – 293.



## INNE ŹRÓDŁA

1. Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej, Warszawa 1949.
2. Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II SG.

## ACTIVITY OF BRANCH 3 IN BYDGOSZCZ IN THE 1930s. OPERATION “WÓZEK”

### Summary

*From the moment Poland regained independence, national security was threatened by Germany. This article shows the activity of Branch 3 of Unit II of the General Staff of the Polish Army in Bydgoszcz in the face of the war threat. Branch 3 conducted both military intelligence and counterintelligence activities. Operation “Wózek” carried out by the branch is worth attention. Its objective was to check German parcels, especially military ones, transported from Germany to East Prussia and the Free City of Gdańsk [Polish: Wolne Miasto Gdańsk]. Such a way of obtaining valuable intelligence material was not only important but also inexpensive. Operation “Wózek” contributed to the identification of German preparations for their aggression against Poland in September 1939.*

**Key words:** *Branch 3 of Unit II of the General Staff of the Polish Army, military intelligence of 1918-1939, Operation “Wózek”, railway inspection of transit traffic*